



GARFFITI

Ważne tematy:

- Czy warto być patriotą?
- Klaudia i Maciej z klasy 2 GB zajęli pierwsze miejsce w szkolnym etapie konkursu *Pasja smaków*
- Ciucholandy, lumpeksy, szmateksy, second-handyy...
- Giercowanie
- FESTIWAL ZUPY i DNI OTWARTE SZKOŁY !!!

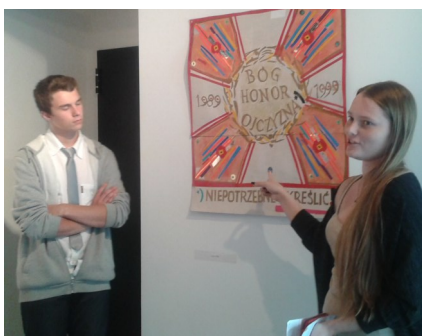


FOT. J. CICHY

W tym numerze:

Czy warto być patriotą?	2
Wywiad z Klaudią i Maciejem z 2 GB	3
Ciucholandy, lumpeksy, szmateksy, secondhandyy...	4-5
„Świat bez barier”	6
Ja też przeczytałam	7
Giercowanie ...	8-9
Typowy nieudany, zimowy dzień typowej uczennicy klasy maturalnej	10
IX Festiwal Zupy i Dni Otwarte Szkoły	12

SĄ TYLKO DWA DNI W ROKU W KTÓRYCH NIE TRZEBA
NIC ROBIĆ NAZYWAJĄ SIĘ **WCZORAJ I JUTRO**
DZIŚ JEST IDEALNYM DNIEM, ABY KOCHAĆ,
WIERZYĆ, DZIAŁAĆ, A PRZED E WSZYSTKIM ŻYĆ.
DALAJLAMA



Wystawa w MCSW Elektrownia
„BÓG HONOR OJCZYZNA” 2016 r.

Czy warto być patriotą?

Początek roku obfituje w wydarzenia historyczne, jak nie Powstanie Styczniowe, to wejście wojsk radzieckich do Radomia, o wszystkim przypominają gazety i tablice w szkole. To mnie skłoniło do myślenia, czy dziś warto być patriotą?

Dla mnie patriota to osoba, która miłuje ojczyznę, pracuje dla jej dobra, jest gotowa do ofiary dla kraju, szanuje państwo i innych. Oczywiście trzeba być patriotą! Można domyślać się, jak by wyglądał kraj, w którym obywatele po prostu depczą tradycję czy obyczaje, szkodzą państwu albo nie pomagają mu w dążeniu do uzyskania dobrej opinii na arenie międzynarodowej.

Patriotyzm widać także w obchodzeniu świąt narodowych. W szkole mamy akademie, na ulicach marsze upamiętniające ważne wydarzenia historyczne. A jednak wydaje mi się, że wieszanie flag w oknach stało się czymś niepopularnym, ludziom kojarzy się z komunizmem i obowiązkowym wywieszaniem symboli narodowych.

Większość ludzi w Polsce płaci podatki, a mężczyźni służą w wojsku, wszystko to niechętnie, bez zaangażowania, jakby bez zrozumienia, dlaczego tak jest. Jestem młody, ale wiem, że kraj to wspólne działanie wielu osób! Noszę koszulkę z napisem „Jestem Polakiem” nie bez powodu! Czuję się ważny, bo wiem, że przynależę do jakiejś grupy.

Teoretycznie wszyscy wiedzą, że kraj to nie tylko obszar na mapie, ale ludzie, którzy go tworzą. Wielu podkreśla tę świadomość udziałem w akcjach wspierających innych rodaków. Wolontariusze albo ludzie z Orkiestry pana Owsiaaka wiedzą, co znaczy być patriotą i wyrażają to przez działanie na rzecz potrzebujących. Podoba mi się to i imponuje mi, że ktoś dla własnej satysfakcji i uśmiechu obdarowanego człowieka poświęca czas i energię. A jednak dostrzegam, że jeszcze w czasach moich dziadków „Bóg, honor, ojczyzna” było hasłem najważniejszym. Dziś rządzi inne- „komputer, telewizja, święty spokój”. Nie ukrywam, że w tej sytuacji martwi i mnie, i moich znajomych, czy Polacy byliby w stanie poświęcić życie, gdyby wybuchła III wojna światowa albo wymagały tego okoliczności?

*Mówią, że jeśli praca stanie się naszą pasją – lub na odwrót,
nasza pasja będzie pozwalala nam na zarabianie
– już nigdy więcej nie będziemy musieli pracować.*

Klaudia i Maciej z klasy 2 GB zajęli pierwsze miejsce w szkolnym etapie konkursu Pasja smaków

**Skąd pomysł na wybór jako kierunku kształcenia
technika żywienia i usług gastronomicznych?**

Maciej: *Od zawsze lubiłem gotować, od najmłodszych lat chciałem
się tym zajmować.*

Klaudia: *Ja nie lubiłam gotować, szkołę wybrałam sugerując się wy-
borem moich kolegów i koleżanek, ale był to dobry wybór. Teraz mo-
gę powiedzieć, że lubię gotować. Na zajęciach dużo gotujemy, roz-
mawiamy o jedzeniu i jemy świeże dania. Poznajemy nowe techniki
gotowania, sięgamy po przepisy już zapomniane.*

Pierwsze samodzielnie przygotowane danie?

Klaudia: *Rosół - ale ugotować go pomogła mama.*

Maciej: *Ja zrobiłem ciasteczka. W drugiej klasie szkoły podstawo-
wej, przepis znalazłem w Internecie, nie pamiętam, jakie wyszły,
ale bardzo chciałem coś upiec, więc upiekle ciastka.*

Czy trzeba było namawiać was do udziału w konkursie?

Maciej: *Mnie nikt nie namawiał, sam się zgłosiłem.*

Klaudia: *Mnie do konkursu namówił Maciek.*

Czy smakowała wam potrawa, którą przygotowaliście?

Klaudia, Maciej: *Tak bardzo.*

Skąd pomysł na konkursowe danie ?

Maciej: *Potrawę pomogła wybrać P. Maria Dondziak, nauczycielka przedmiotów zawodowych.
Ale było kilka wersji tego dania. Nie od razu nam smakowało, poprawialiśmy i udoskonalaliśmy je
na zajęciach.*

Wasze popisowe dania?

Maciej: *Domowe obiady - dania główne, nie przepadam za gotowaniem zup ani za deserami.*

Klaudia: *Ja lubię przygotowywać desery i ciasta, które uwielbiam później jeść.*

Czy możecie powiedzieć że gotowanie jest waszą pasją?

Maciej: *Tak gotowanie jest moją pasją.*

Klaudia: *?????*

Jakie macie plany na przyszłość?

Klaudia: *Ja chciałabym otworzyć własną kawiarnię.*

Maciej: *Skończyć szkołę, gotować, a otwarcie własnej restauracji to moje marzenie.*



**W kwietniu Klaudia i Maciej będą reprezentować naszą szkołę
w Wojewódzkim Konkursie Kulinarnym „Pasja smaków - owoce z polskich
sadów”. Życzymy powodzenia.**

Ciucholandy, lumpeksy, szmateksy, second-handy...

Kupowanie w takich miejscach zazwyczaj budzi mieszane uczucia. Jedni uważają, że to świetna alternatywa dla zakupów w drogich sieciówkach i butikach, a inni twierdzą, że to wręcz obrzydliwe i tylko ubodzy ludzie kupują ubrania z drugiej ręki.

Ja, jestem zagorzałą fanką kupowania ubrań w ciucholandach. Odkąd pamiętam, uwielbiałam buszować godzinami między wieszakami i wynajdować perełki. Czasem gdy znajdę coś naprawdę fajnego, czuję się, jakbym wygrała główną nagrodę na loterii.

Postaram się Wam udowodnić, że kupowanie w second-handach to świetna rzecz, ale najpierw udzielę kilku rad, co robić, żeby nasze łowy były udane!

Po pierwsze, trzeba znaleźć trochę wolnego czasu. Wyszukanie czegoś fajnego między wieloma wieszakami wymaga na moje oko... około godziny. To nie sklep, więc nie wszystko będzie elegancko posegregowane. Same musimy "dokopać się" do perełek, przeglądając wcześniej całe sterty różnych rzeczy.

Po drugie przygotujmy się pod względem gotówki w portfelu. Nie wszystkie ciucholandy mają możliwość płacenia kartą, a nie możemy przecież dopuścić do takiej sytuacji, że znajdziemy cudowną rzecz, a nie będziemy miały czym za nią zapłacić, prawda?

Polecam też zapoznać się z ofertą lumpeksów, tj. w jakie dni jest dostawa i jakie promocje obowiązują danego dnia. Najlepsze rzeczy zazwyczaj uda nam się kupić w dzień dostawy - jeśli nie straszny nam tłok i kolejki.

Idziecie do ciucholandu, by kupić koszulową bluzkę, w kolorze pudrowego różu, z żabotem i długim rękawem? Nie chcę Was oszukiwać, ale na pewno nie znajdziecie dokładnie tego, czego szukacie. Nie nastawiajmy się więc na konkretną rzecz, bo wyjdziemy ze sklepu zawiedzeni. Możemy ewentualnie postanowić pójść po prostu po... koszulę, których na pewno w ciucholandzie brakować nie będzie i na pewno uda nam się coś wybrać.

Grzebmy, oglądajmy, szukajmy, przerzucajmy... Polecam cierpliwie przejść wszystkie alejki. Najlepiej robić to z wózkiem bądź koszykiem, gdyż noszenie wszystkich znalezisk w ręku będzie z upływem czasu uciążliwe. Ja zawsze biorę wszystko, co mi się spodoba, a na końcu robię selekcję i wybieram najlepsze zdobycze.

Przymierzajmy ubrania. To oczywiście obowiązkowy punkt każdej wizyty w lumpeksie. Nie chcemy chyba kupić rzeczy, której potem nie będziemy nosić, bo będzie za duża lub za mała? No właśnie. Upewnijmy się też, że rzecz nie jest porwana, rozerwana czy brudna. Niestety, w ciucholandach nie uznają reklamacji.

Zastanówmy się, czy na pewno potrzebujemy danej rzeczy. Często mamy skłonności (wiem po sobie) do kupowania czegoś tylko dlatego, że kosztuje przykładowo 5 zł. Czy nie szkoda nam miejsca w szafie, którego i tak pewnie nie mamy za wiele, na coś czego prawdopodobnie nigdy nie założymy?

Punktem obowiązkowym jest upranie ubrań po powrocie do domu. Dopiero po tej czynności możemy je założyć i zaprezentować całemu światu.

Przejdźmy do sedna. Jakie są zalety kupowania w lumpeksach? Największą z nich jest niewątpliwie możliwość kreowania swojego własnego, oryginalnego i ponadczasowego stylu. Gwarantuję Wam, że nie spotkacie nikogo na ulicy ubranego tak samo, jak Wy. Kupując w sieciówkach, mimo sporego wyboru, dziewczyny po prostu podążają za modą i noszą to, co wszyscy. W efekcie wszystkie wyglądają...bardzo podobnie. Chyba tylko w ciucholandzie można wygrzebać naprawdę niepowtarzalny dodatek, który odmieni każdą, nawet banalną stylizację (czyt. buty, torebkę, szalik, pasek, kapelusz). Tylko w szmateksie można też sobie pozwolić na częste zakupy pod wpływem chwili - gdy torebka okaże się niewygodna lub szybko się znudzi, bo wydane 15 zł nie boli tak bardzo. Ogromną zaletą jest także to, że czasem możemy znaleźć markowe rzeczy za bardzo niską cenę. Ubrania w ciucholandach są zazwyczaj w bardzo dobrym stanie i niekiedy wyglądają jak nowe. Uwaga! Wszystkie powyższe rady nie będą miały sensu, gdy będziemy źle nastawieni do zakupów w ciucholandzie. Jeśli uważamy, że lumpeksy to zło, syf i brud to radzę nawet nie próbować. Zapytałam kilka moich koleżanek (i nie tylko), jakie mają zdanie o kupowaniu w lumpeksach. **Oto kilka subiektywnych opinii:**

Zakupy w ciucholandzie są naprawdę dobrą zabawą. Nigdy nie wiem, co znajdę. Czasami robię w nich zakupy właśnie z tego powodu. Ponadto mogę tam znaleźć ciekawe stroje praktycznie za grosze. Warto od czasu do czasu pójść w takie miejsce, ponieważ niekiedy trafiają się typowe perełki z metkami- często od znanych projektantów w cenie, która każdego zadziwi. - Basia

Są tacy którzy uzależnili się od zakupów w ciucholandach i muszą cały czas polować na okazje. Dla innych to jest szansa na w miarę ładny wygląd. Niektórzy traktują to jako źródło zarobku, bo kupują w ciucholandzie, a sprzedają potem w internecie jako używane za wyższą cenę. - Monika

Ubolewam nad tym, że ciucholandy wgl istnieją. Moja córka przynosi czasem do domu po kilka reklamówek ubrań, których potem nie ma gdzie schować. Najgorsze jest to, że cały czas twierdzi, że nie ma się w co ubrać.— moja mama

Wiele ubrań z mojej szafy pochodzi właśnie z ciucholandu. Nie wyobrażam sobie płacić za ubrania tyle, ile żądają tego w sieciówkach. Wolę przeznaczyć te pieniądze na inne przyjemności i wyglądać przy okazji modnie i oryginalnie. - Kinga

Często po szkole chodzę do lumpeksów. To świetny sposób na odstresowanie po całym dniu nauki w szkole. Uważam, że ceny ubrań w galeriach są bardzo wygórowane. Denerwuje mnie też to, że wszystkie dziewczyny wyglądają teraz tak samo. Często koleżanki pytają mnie gdzie kupiłam przykładowo tak fajny sweter. Gdy mówię, że w lumpeksie nie wierzą własnym oczom. - Alicja

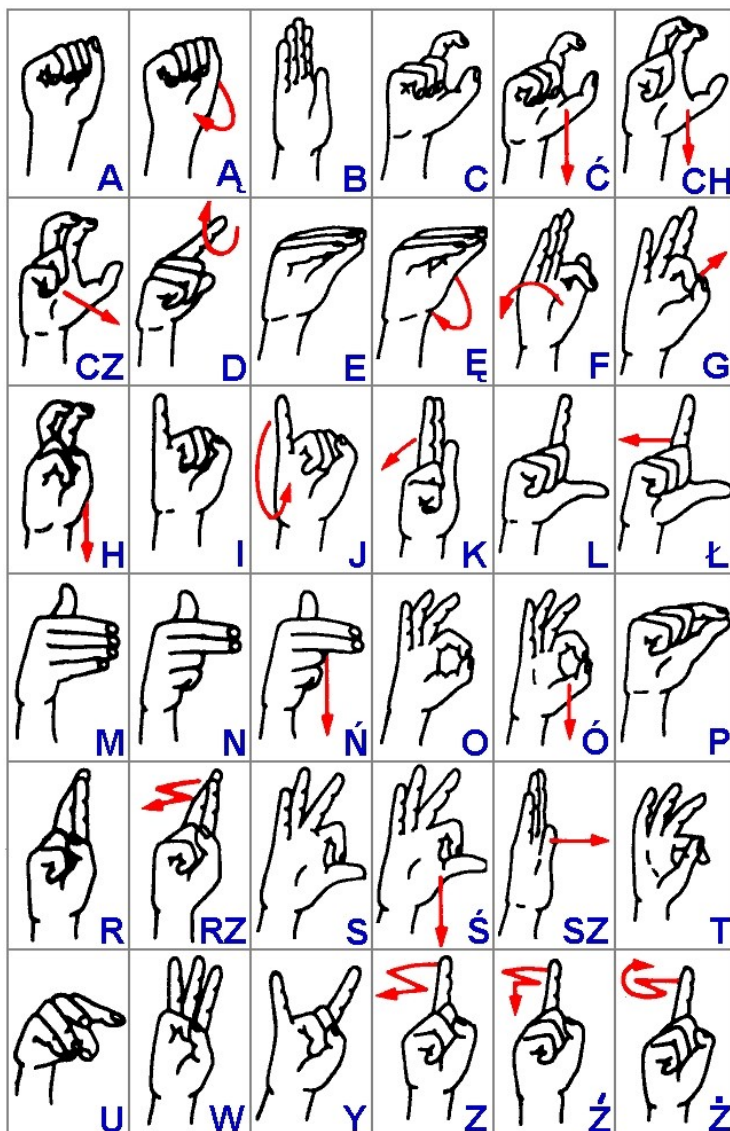
Mam swój jeden ulubiony ciucholand, do którego chodzę co tydzień, w dzień dostawy. Idę z myślą kupienia jednej basicowej koszulki, a wychodzę z dwiema wielkimi torbami zazwyczaj markowych, najmodniejszych ubrań wydając na to marne grosze. Za to kocham second handy a dokładniej mówiąc - dzień dostaw w second handach kiedy można znaleźć największe perełki modowe. - Daria

„Świat bez barier”

Od 2014 r. w naszej szkole realizowana jest innowacja programowo-metodyczno-organizacyjna „Świat bez barier” – język migowy w usługach turystycznych i hotelarskich.

Celem innowacji jest kształcenie umiejętności zgodnych z potrzebami rynku pracy, rozwijanie specyficznych kompetencji komunikacyjnych potrzebnych w środowisku pracy, uwrażliwienie na problemy osób niepełnosprawnych w społeczeństwie, rozszerzenie oferty edukacyjnej szkoły.

Zakres tematyczny obejmuje zagadnienia z zakresu komunikacji niewerbalnej, savoir-vivre wobec głuchych, sposobów nawiązania kontaktu, znaków daktylograficznych, polskiego alfabetu palcowego, znaków ideograficznych oraz znaków związanych z zawodem.



Ja też przeczytałam...

Wszyscy dookoła zachwycali się książką „Dziewczyna z pociągu” Pauli Hawkins, to znaczy najpierw zachwycali się filmem, bo czytać nie wszyscy lubią. Zachwycali się więc i zachwycali... pomyślałam sobie, że i ja sięgnę po ten bestseller... No i...nic! Wielkie nic! Nuda! Oczekiwanie na koniec z myślą, a może się coś zmieni? A może się rozkręci?

Historia jest prosta, jedzie dziewczyna pociągiem i widzi różne domy więc wyobraża sobie kto tam mieszka. Nagle okazuje się, że z jednego z domów znika kobieta, a że dziewczyna ją widywała, zaczyna drążyć. Spodziewamy się więc jakiejś akcji, ale nie! Dostajemy gadaninę alkoholicki, która nie jest pewna tego, co widziała, a policja nie wie, na ile może ufać jej słowom. Oczywiście mamy tu parę policjantów, w której „tym złym” jest kobieta, wyraźnie kreowana przez autorkę negatywnie. Nie podoba mi się to, bo sama myślę o zawodzie policjantki i taki obraz nieprzystępnej, niemilej i lekceważącej ludzi funkcjonariuszki zupełnie mi nie odpowiada.

Bohaterka powieści także nie wzbudziła mojej sympatii. Może jestem za młoda na problemy, z którymi musiała się zmierzyć jako osoba uzależniona, może mam w sobie więcej przyzwoitości, nie wiem, ale nieprzemyślane działania Rachel, jej odpychający sposób bycia drażnił mnie od pierwszych stron. Koleżanka stwierdziła, że nie lubię czytać o nieudacznikach, bo taka nie jestem, może i tak, ale książka w ogóle nie wzbudziła mojej sympatii i nie poleciłabym jej znajomym jako świetną lekturę na weekend.

IRMA

Może jestem za młoda na problemy, z którymi musiała się zmierzyć jako osoba uzależniona, może mam w sobie więcej przyzwoitości, nie wiem, ale nieprzemyślane działania Rachel, jej odpychający sposób bycia drażnił mnie od pierwszych stron. .

Giercowanie ...

Witam Cię Czytelniku.

Jeżeli to czytasz, zapewne szukasz pomocy, bądź ciekawych informacji na temat gier. Jakie gry są naprawdę warte uwagi oraz co pozytywnego przynosi nam granie? Na te i inne pytania postaram się odpowiedzieć.

Zacznijmy od tego w co warto grać ?

Każdy ma swoje gusta, jedni wolą strzelanki inni gry logiczne. Są również osoby, które grają we wszystko, pod warunkiem, że im się spodoba.

Jeżeli celujesz w strzelankę, spróbuj najpierw dowiedzieć się czegoś na temat gry lub samej fabuły. Fabuła w tego typu grach jest bardzo ważna, w końcu gdyby nie ona, nie wiedziałbyś o co chodzi w samej grze, w kogo masz strzelać i jaki cel masz osiągnąć. W fabule chodzi o to, by gracz wkręcił się w samą grę. Często opowieść jest tak ciekawa, że gra wciąga na długie godziny i wzbudza wiele dyskusji wśród komentujących ją graczy. Zdarza się, że strzelanki są robione na bazie jakiegoś filmu, na przykład Star Wars Battlefront, to gra oparta na sadze Gwiezdnych Wojen.

Jeżeli chodzi o np. gry wyścigowe, również powinno się zwracać uwagę na temat fabuły. Ta sama zasada - po co się ścigasza, skoro nie wiesz z kim, gdzie i o co walczyć, a przede wszystkim - jaki jest cel tej wygranej. Gry wyścigowe w tych czasach, to często gry, w których trzeba się skupić na otoczeniu oraz na tym, czy tuż za nami nie jedzie jakiś przeciwnik. Są gry z wyścigami na torze otoczonym barierkami, a za nimi stojący fani, ale są również gry z wyścigami na otwartej przestrzeni, czyli trzeba wjechać w dany znacznik, by nie odpaść ze stawki.

Jeżeli jesteś nowym graczem, pewnie zastanawiasz się często - jaką grę sobie kupić? .

Nie polecam wchodzenia do sklepu i oglądania pudełek z ciekawą grafiką na okładce, nie polecam także brać gry, bo kolega ją ma."To, że kolega ją ma i mu się naprawdę podoba nie znaczy, że Tobie też się spodoba. Osobiście polecam jeden z najprostszych sposobów, czyli wpisanie w YouTube tytułu gry, po czym przeglądanie różnych materiałów wideo dotyczących interesującej nas gry. Jeżeli gra ci się nie spodoba, po prostu z niej zrezygnuj. Kolejny sposób to czytanie recenzji z danych gier. Wystarczy wpisać w internecie nazwę gry, po czym wyskoczy nam wiele linków na jej temat.

Jeżeli natomiast czekasz na jakąś nową grę, polecam wejść na stronę GRYOnline.pl.

Na tej stronie znajdziesz masę informacji na temat nowych i starych gier . Jeżeli natomiast czekasz na jakąś nową produkcję, ale nie znasz daty jej premiery, polecam wejść na stronę producenta czyli na przykład Electronic Arts, Ubisoft czy Microsoft .

Jeżeli już to przeczytałeś, pewnie się zastanawiasz "No dobra, ale co polecasz, w co najlepiej zagrać?"

Każdy ma swój gust, ja osobiście jestem zmienny, dziś gram w strzelanki, a jutro mogę grać w jakąś grę wyścigową. Jeżeli miałbym polecić jakąkolwiek strzelankę na pewno Battlefield 1 oraz 3, naprawdę ciekawie rozbudowana gra oraz wciągająca fabuła. Mogę również polecić znany tytuł Counter Strike Global Offensive - gra wciąga na długie godziny, a jej zaletą jest to, że uczymy się tam kooperacji z innymi graczami. Co do gier wyścigowych na pewno polecam z całego serca Forza Horizon 3 oraz The Crew. Obydwie te gry posiadają autentyczne marki pojazdów, fantastyczne opcje tuningu pojazdu, oraz oczywiście ciekawą fabułę. Sam świat jest po prostu piękny, zwłaszcza w Forze Horizon 3.

Po przeczytaniu tego zapewne interesuje Cię fakt, jaki jest koszt grania w te nowsze gry. Niestety, ale moja odpowiedź troszkę Cię zszokuje. By zagrać w nowsze gry trzeba mieć mocniejszy sprzęt, często zmiana samej karty graficznej nic nie da. Dobre procesory do komputera to cena od 800 złotych do nawet 2000 złotych, karta graficzna - to samo, dobra karta graficzna to od 500 złotych do 3000. Kolejna sprawa - pamięć RAM - kolejne pieniądze. Krótko mówiąc, by zagrać w nowsze gry musicie mieć po prostu dobry sprzęt, bo inaczej albo gra nie będzie działała, albo podczas samej gry będziecie mieli straszne ścinki.

Jeżeli masz wahania między konsolą a komputerem, tu niestety nie pomogę, jestem fanem PC i konsole nie przypadły mi do gustu.

Zastanawiasz się "Jakie są cechy dobrego gracza ?" Już mówię... na pierwszym miejscu kultura osobista zachowana w trybie sieciowym. Niestety, ostatnimi czasy po prostu jej brakuje. Kolejna cecha to znalezienie czasu na dosłownie wszystko, na rodzinę, znajomych, na wywiązywanie się z obowiązków szkolnych i domowych. Jeżeli natomiast gracz nie ma czasu na takowe rzeczy, to znaczy, że jest uzależniony od komputera i traktuje go jako swojego najlepszego przyjaciela. Poza tym refleks, spostrzegawczość i umiejętność myślenia strategicznego i taktycznego:)

Wiele osób twierdzi, że granie to strata czasu. Ja jestem innego zdania. Dlaczego ? Granie sprawia przyjemność, jest to rodzaj rozrywki ogólnodostępnej, dzięki graniu uczymy się kooperacji ponieważ wiele gier tego wymaga, zwłaszcza grając w trybach sieciowych, w pewnym stopniu uczymy się także innego języka, bo nie zawsze trafimy na Polaka w drużynie. Z czasem przeznaczonym na granie jest po prostu różnie.

Jedni mogą grać 30 minut i są zadowoleni, a inni mogą spędzać na graniu całe dni i nic ich nie oderwie od komputera. Jak wiemy komputer uzależnia i nie wpływa to dobrze na nas, a zwłaszcza na znajomych czy kontakt z rodziną.

Mam nadzieję, że w jakimś stopniu Ci pomogłem i już wiesz, w jakie gry celować, gdzie znaleźć pomoc w wyborze gier oraz co daje samo granie.



Jakie są cechy
dobrego
gracza ? "Już
mówię... na
pierwszym
miejscu kultura
osobista
zachowana
w trybie
sieciowym."

Typowy nieudany, zimowy dzień (z lekką nutką dekadencji) typowej uczennicy klasy maturalnej c.d.

Potraktujcie ten tekst z przymrużeniem oka. ;)

Gdy już stoję na nogach patrzę na siebie w lustrze i czasem myślę, że gdybym brała udział w konkursie na przebranie na Halloween to nie musiałabym się przebierać, a i tak zajęłabym pierwsze miejsce. Gdybym założyła na siebie ramę (taką, w której zwykle wiesza się obraz), to tytuł tego dzieła brzmiałby: 'Obraz nędzy i rozpacz'. Legginsy z wielką dziurą na kolanie, za duża koszula (założona na lewą stronę), długie skarpartki nie do pary, włosy owinięte w ręcznik, jeszcze nieco wilgotne. Idę do łazienki, nakładam pastę i zaczynam szczotkować zęby. Następnie przemywam twarz lodowatą wodą, bo mam nadzieję, że choć trochę mnie to rozbudzi. Zawsze patrzę na siebie po tej czynności i myślę, że po co ktoś wymyślił Prima Aprillis skoro całe moje życie jest jednym wielkim żartem? Następnie włączam prostownicę i zaczynam nakładać 'lapetę'. Wszystko wykonuję przy ulubionej muzyce. Najpierw kilogram podkładu, potem porządna dawka pudru, niedoskonałości, których mam więcej niż doskonałości zalewam korektorem... Biorę bronzera i wykrzywiając swoją twarz i robiąc dziwne miny konturuje moje chemiczne policzki. Jeszcze tylko trochę tuszu i jestem gotowa. Włosy rozczesuję i stwierdzam, że nie chcę mi się ich prostować więc robię sobie wielkiego, niestaranego koka. Wracam do pokoju, żeby się ubrać. Otwieram szafę, patrzę i znowu stwierdzam, że nie mam co na siebie włożyć. Moja szafa za chwilę pęknie, a ja nie widzę tutaj nic, w co mogłabym się przyodziać. W końcu wybieram ulubiony czarny, duży sweter, czarne rurki, czarne trampki i czarną torbę. Jeszcze tylko czarny charakter i mogę iść. Schodzę na dół i widzę, że na stole czeka na mnie śniadanie, które przygotowała dla mnie moja kochana mamusia. Obok niego kanapka do szkoły, banan, jakiś jogurt i butelka wody. Siadam, zaczynam jeść i zastanawiam się, czy na pewno muszę iść dzisiaj na pierwszą lekcję... Czy jest to coś tak arcyważnego, że moja obecność jest obowiązkowa? Ale chwila... Mam dziś tylko 5 lekcji, w tym 2 wf..."- myślę gryząc tosta i popijając duuuuużą ilością ciepłego kakao. Po chwili uświadamiam sobie, że jednak muszę iść do szkoły, bo mam za dużo nieobecności i niepójście dzisiaj byłoby niczym samobójstwo. Biorę jeszcze magnez, witaminę C i pakuję do torby tabletki na ból głowy, który towarzyszy mi prawie każdego dnia. Zakładam więc kurtkę i buty, wkładam słuchawki i idę w długą podróż na przystanek. Zazwyczaj powtarzam sobie w myślach jakieś słówka czy coś, czego miałam się na dzisiaj nauczyć albo słucham muzyki. Po 25 minutach docieram na przystanek, czekam kilka chwil i jedzie mój autobus. Czasem modlę się, żeby nie przyjechał... Wsiadam i od razu widzę, że nie ma żadnego wolnego miejsca, gdyż wszystkie emerytki z najbliższej okolicy postanowiły jechać autobusem o 7.48. Pytam się, w jakim celu? Autobusem jadę około 7 minut, a dojście z przystanku do szkoły zajmuje mi tyle samo co podróż. Bezsens. Nie wspomnę już o porannej prawie półgodzinnej wędrówce.

Taniec

Taniec jest uznawany za jedną z najstarszych sztuk pięknych i form kulturowej działalności człowieka. Jego obecność przejawiała się we wszystkich kulturach i epokach. Towarzyszył człowiekowi od zawsze, gdyż był i do tej pory jest jednym ze sposobów przeżywania i przekazywania emocji, formą odreagowania, zarówno fizycznego, jak i duchowego, okazją do zabawy dającej poczucie przynależności społecznej.

Tańczmy oberka! *Zawirowania Radomskie* w Amfiteatrze

Oberek to polski taniec ludowy, o żywym tempie i skocznej melodii; popularny na wsi w wielu regionach Polski, **szczególnie lubiany na Mazowszu i Radomszczyźnie**. Popis w oberku polegał przede wszystkim na wytrwałym wirowaniu po kole w dwie lub cztery strony. Wytrawny tancerz zakładał się z muzykantami „kto kogo przetrzyma” i tańczył bez przerwy czasem dłużej niż pół godziny, zmieniając partnerki. W swoim naturalnym kontekście (zabawy, wesela) zaczął zanikać w II połowie XX wieku. Obecnie tańczony jest wyjątkowo np. na weselach, a i to tylko przez starszych i na ich życzenie, pod warunkiem, że ma oberka w repertuarze kapela weselna, co zdarza się rzadko.



W sobotę 18 lutego 2017 na "Scenie Obozisko" w Amfiteatrze odbyły się *Zawirowania Radomskie* zorganizowane przez Radomską Inicjatywę Oberkową.

Ponad 100 osób bawiło się przy muzyce kapel braci Pańczaków i braci Tarnowskich. Ze sceny usłyszeliśmy też mistrzynię przyśpiewek - Marię Siwiec.

Oberki z Radomszczyzny należą do najbardziej popularnych w Polsce i wiele osób przyjechało na *Zawirowania Radomskie* specjalnie po to, żeby przy tej muzyce potańczyć. Impreza ta, to nie tylko ludowa muzyka wykonywana na żywo, ale też doskonała atmosfera. Na parkiecie bawiły się osoby w każdym wieku: od nastolatków do emerytów. A jeżeli ktoś nie potrafił tańczyć oberka przed zabawą mógł się go nauczyć. **Czesław Pióro animator kultury z Radomia**, współinicjator Radomskiej Inicjatywy Oberkowej, poprowadził bezpłatny warsztat oberkowy.

Kolejne "Zawirowania" już po świętach, a od 23 marca bezpłatne cykliczne warsztaty taneczne skupione wokół oberka. (Red.)

UWAGA FESTIWAL ZUPY I DNI OTWARTE SZKOŁY !!!

DYREKCJA, GRONO PEDAGOGICZNE I UCZNIOWIE
ZAPRASZAJĄ NA IX FESTIWAL ZUPY, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ 31 MARCA 2017
ROKU /PIĄTEK/ W GODZINACH 10.30-15.00 W SIEDZIBIE NASZEJ SZKOŁY
PRZY UL. ARMII LUDOWEJ 1 /OS. PRĘDOCINEK/ W RADOMIU.

W czasie festiwalu odbędzie się konkurs na najlepszą zupę.

Uczniowie zaprezentują również ofertę edukacyjną szkoły.

Zapraszamy również na Dni Otwarte Szkoły:

31 marca 2017 r. (piątek) godz. 10.30-15.00;

01 kwietnia 2017 r. (sobota) godz. 9.00-13.00.



Piszcie do nas

Artykuły, zdjęcia, komentarze można wysłać na adres: zssih_gazetka@autograf.pl

Redakcja

SZKOLNE KOŁO DZIENNIKARSKIE/

Opieka: Panie M. Gralec, I. Tomczyk-Spółna, A. Bilka